

KSIĄŻKA POD HONOROWYM PATRONATEM
PREZYDENTA RP BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO

ANDRZEJ PRZEWOŹNIK

KATYŃ

ZBRODNIA PRAWDA PAMIĘĆ

Świat Książki

KATYŃ

ANDRZEJ PRZEWOŹNIK

JOLANTA ADAMSKA

KATYŃ

ZBRODNIA PRAWDA PAMIĘĆ

Redaktor prowadzący
Tomasz Jendryczko

Redakcja i indeks nazwisk
Jan Jaroszuk

Redakcja techniczna
Małgorzata Juźwik

Korekta
Elżbieta Jaroszuk

Copyright © by Jolanta Przewoźnik & Jolanta Adamska 2010
Copyright © for the e-book edition by Świat Książki Sp z o.o., Warszawa 2010

Niniejszy produkt objęty jest ochroną prawa autorskiego. Uzyskany dostęp upoważnia wyłącznie do prywatnego użytku osobę, która wykupiła prawo dostępu. Wydawca informuje, że wszelkie udostępnianie osobą trzecim, nieokreślonym adresatom lub w jakikolwiek inny sposób upowszechnianie, upublicznianie, kopiowanie oraz przetwarzanie w technikach cyfrowych lub podobnych – jest nielegalne i podlega właściwym sankcjom.

Świat Książki
Warszawa 2010

Świat Książki sp. z o.o.
ul. Rosoła 10
02-786 Warszawa

ISBN 978-83-247-2347-8
Nr 45058

Spis treści

Słowo wstępne – Jerzy Buzek

Wprowadzenie – Jolanta Adamska

1. Polska przed II wojną światową
2. Polska w kleszczach dwóch mocarstw totalitarnych
3. Utworzenie i zadania obozów specjalnych NKWD
4. Jeńcy polscy w sowieckiej niewoli
5. Mord
6. Deportacje rodzin ofiar Zbrodni Katyńskiej.
oszukiwania zaginionych jeńców
7. Ujawnienie mogił w Lesie Katyńskim. W Katyniu i wokół Katynia
8. Ekshumacje w Katyniu w 1943 roku
9. Cmentarz PCK. Wyniki ekshumacji. Listy i przedmioty
10. Następstwa Katynia i decyzji aliantów dla Polski
11. Zacieranie i fałszowanie śladów zbrodni
12. Walka o prawdę
13. Prawda po pięćdziesięciu latach.
Ekshumacje i budowa cmentarzy katyńskich
14. Sprawa katyńska po 2000 roku

Epilog

Spis treści cd.

Załączniki:

- Nr 1. Lista jeńców wywiezionych pierwszym transportem z obozu w Kozielsku do Katynia 3 kwietnia 1940 r.
- Nr 2. Załącznik do sprawozdania Komisji Technicznej PCK.
Wykaz kolejności grzebania zwłok
- Nr 3. Przemówienie premiera Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska wygłoszone w Katyniu 7 kwietnia 2010 roku
- Nr 4. Przemówienie premiera Federacji Rosyjskiej Władimira Putina wygłoszone w Katyniu 7 kwietnia 2010 roku
- Nr 5. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 kwietnia 2010 roku upamiętniająca 70. rocznicę zbrodni katyńskiej
- Nr 6. „Wolność i Prawda”. Niewygłoszone przemówienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, przygotowane na uroczystości w Katyniu 10 kwietnia 2010 roku
- Nr 7. Niewygłoszone przemówienie prezesa Zarządu Federacji Rodzin Katyńskich Andrzeja Sariusz-Skąpskiego, przygotowane na uroczystości w Katyniu 10 kwietnia 2010 roku

Bibliografia selektywna

Słowo wstępne

Są książki ciekawe i mniej ciekawe, potrzebne i takie, bez których świat by sobie poradził. Ale są też książki, które po prostu musiały się ukazać. Bez których pamięć i historia narodów pozostaje niekompletna, a nieścisłości i przekłamania – niewyjaśnione. Jedną z takich książek trzymacie Państwo w ręce. Andrzej Przewoźnik i Jolanta Adamska precyzyjnie wypełniają luki w naszej „katyńskiej” pamięci.

Szczególnie cenna, współczesna część publikacji opiera się na osobistych doświadczeniach Andrzeja Przewoźnika. To on niestrudzenie od początku lat dziewięćdziesiątych walczył o pamięć i odkłamanie Katynia. Rzadko kiedy publikacja historyczna obfituje w opisy faktów i zdarzeń, których sam autor był uczestnikiem. Dzieło to spina klamrą ważny, dwudziestoletni etap w ponownym odkrywaniu Zbrodni Katyńskiej, którego cezury autorowi nie dane było ujrzeć. Cezury, na którą być może bez tragedii smoleńskiej przyszłoby nam czekać jeszcze długie lata. Myślę o zaakceptowaniu przez władze na Kremlu bezspornych, katyńskich faktów.

Dla śp. Andrzeja Przewoźnika pisanie książki o zbrodni, która zabrała Polakom ich „mundurową” elitę, było jednym z głównych życiowych celów. Nie zdążył wydać jej sam, poświęcając się drugiej pasji – ciężkiej i sumiennej pracy, jako szef Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Przez blisko dwie dekady wolnej Polski, prawie wszystkie swoje zawodowe działania poświęcił ocaleniu pamięci o tych, którzy oddali życie za Ojczyznę. Nie tylko na Wschodzie. Pisząc te słowa w Brukseli, pamiętam Jego troskę o polski cmentarz wojskowy w belgijskim Lommel.

Z zawodu historyk, był także świetnym organizatorem i człowiekiem czynu. Często przychodziło mu pracować poza granicami kraju w warunkach i atmosferze niezbyt Polsce i Polakom przyjaznych. Musiał zmagać się tam z bieżącymi trendami politycznymi, które raz bardziej, a innym razem znacznie mniej sprzyjały polskiej martyrologii.

Pamiętam jak w roku 2000 otwieraliśmy polskie cmentarze w Charkowie, Katyniu i Miednoje. Andrzej Przewoźnik, wraz z ministrem Mirosławem Koźlakiewiczem z Kancelarii Premiera, przez pół roku codziennie pokonywał wszelkie trudności, aby do tego doprowadzić. To była tytaniczna praca organizacyjna połączona z głęboką wiarą, że się uda. I udało się.

W kwietniu 2009 roku Andrzej Przewoźnik został sekretarzem rady powstającego w Gdańsku Muzeum II Wojny Światowej. Rozpoczął współtworzenie nowego, niezbędnego zjednoczonej Europie, dzieła. Teraz inni będą musieli dokończyć je już sami. Ku Jego pamięci.

Książka *Katyń. Zbrodnia. Prawda. Pamięć* potrzebna jest nie tylko Polakom. Powinna jak najszybciej zostać przetłumaczona na wiele języków: angielski, rosyjski, a może nawet chiński, i trafić do wszystkich najważniejszych bibliotek świata. Wtedy dzieło Andrzeja Przewoźnika i Jolanty Adamskiej najlepiej przysłuży się Polsce, bowiem w pamięci innych narodów nie ma o Katyniu luki – jest wielka wyrwa. W czasach, gdy przeciętny, wykształcony obywatel świata poznaje taką wersję historii, w której II wojnę światową rozpętali, pozbawieni narodowości, naziści, a Stalin od samego początku wspólnie z zachodnimi aliantami niósł Europie wyzwolenie, bardziej niż kiedykolwiek potrzeba rzetelnej, polskiej polityki historycznej. Ta książka może i powinna się jej wielce przysłużyć. Tym bardziej że rysuje też obraz geopolityczny naszej części Europy przed wojną i przed Katyniem.

Parafrazując słowa Marszałka Piłsudskiego, można dziś, w odniesieniu do historii zjednoczonej Europy, powiedzieć, że wspólnota, która traci pamięć, przestaje być wspólnotą – staje się jedynie zbiorem ludzi czasowo zajmujących dane terytorium.

Jerzy Buzek

Wprowadzenie

O książce na temat Katynia Andrzej Przewoźnik mówił od lat. Problematyką tą był zainteresowany nie tylko jako historyk. Sprawa katyńska była również najważniejsza w działaniach Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, której pracami z olbrzymim zaangażowaniem kierował od 1 września 1992 do 10 kwietnia 2010 roku. Jednocześnie najważniejsza w Jego życiu zawodowym. Miał do niej stosunek bardzo osobisty.

Od pojawienia się Szefa w Radzie 2 września 1992 roku pracowaliśmy nad „wschodnimi” sprawami wspólnie, jednak te najważniejsze, szczególnie związane z upamiętnianiem ofiar Zbrodni Katyńskiej, prowadził osobiście. W tym najnowszym okresie dziejów Katynia był nie tylko historykiem, ale także świadkiem i współtwórcą historii.

To głównie Jego dziełem była budowa polskich cmentarzy wojennych w Katyniu, Charkowie i Miednoje. To także przede wszystkim On organizował ekshumację w Starobielsku i prace sondażowo-ekshumacyjne w latach 1994–1996 w miejscach ukrycia zwłok zamordowanych jeńców trzech obozów specjalnych NKWD oraz w latach 2001 i 2006–2007 w podkijowskiej Bykowni.

Okres po roku 1992 to już Jego historia Katynia, a Rodziny Katyńskie stały się wówczas Jego rodzinami. Osobami bliskimi, takimi, z którymi można rozmawiać szczerze o tych najbardziej bolesnych dla nich sprawach. Cieszył się też ich zaufaniem i – nie waham się użyć tego słowa – miłością. Zawsze znajdował dla nich czas w swoim niezmiernie pracowitym życiu.

Był świadomy tego, że wobec sprawy katyńskiej ciąży na Nim obowiązek nie tylko jako na osobie kierującej instytucją państwową, powołaną w celu upamiętniania i kultywowania polskiej pamięci narodowej, ale także jako na historyku. Wiedział, że nikt tak jak On – badacz, urzędnik państwowy i współtwórca wydarzeń – nie zdoła napisać najnowszych rozdziałów katyńskiej sprawy.

Książka o Katyniu była też dla Niego niesłychanie ważna. Dyskutowaliśmy o niej w każdej wolnej chwili. Szef z pasją prawdziwego historyka zbierał materiały. Gromadził książki – tysiące książek. Po męczących rozmowach służbowych za granicą odwiedzał księgarnie, zwłaszcza specjalistyczne, takie jak ta na Łubiance w Moskwie.

Był szczęśliwy, gdy udało Mu się zdobyć szczególnie interesującą pozycję. Materiały i książki uzyskiwał także dzięki swoim rozległym kontaktom osobistym w kręgach kombatanckich i naukowych różnych krajów. Ogromnie dużo czytał, śledząc odgłosy Katynia na całym świecie.

Rozmawiał z rosyjskimi historykami i działaczami walczącymi o katyńską prawdę.

Długo zastanawiał się nad koncepcją książki. Andrzej Przewoźnik uważał, że dopiero po ukazaniu całej historii tego dramatu naszego narodu, jakim była Zbrodnia Katyńska, jej genezy, tła, bezpośrednich wydarzeń przed samym mordem i tragicznych dla Polski zdarzeń w latach następnych, do ujawnienia przez Związek Sowiecki prawdy, i dalej, aż do czasów współczesnych, można zrozumieć, czym dla Polaków jest Katyń.

Bardzo chciał, aby książka wyszła w siedemdziesięciolecie Zbrodni Katyńskiej. Ze względu na przeciążenie pracą, szczególnie przy organizacji obchodów w dniach 7 i 10 kwietnia 2010 roku, zwłaszcza kilkusetosobowego Pociągu Pamięci, nie zdążył.

W ostatnich miesiącach pracował coraz bardziej gorączkowo, jakby zdawał sobie sprawę, że czasu pozostało Mu już niewiele. Chciał go wykorzystać jak najpełniej. Do minimum ograniczał godziny snu i wypoczynku. Chciał mieć pewność, że książka zostanie wydana, że przekaze w niej to, co zamierzał powiedzieć w sprawie Katynia.

Niektóre tematy z racji naszej pracy zgłębiliśmy dokładniej, jak choćby sprawę ekshumacji w Katyniu w roku 1943. Jak się okazało, mimo ogromnie bogatej literatury, i tu niektóre kwestie są nadal mało znane.

Również działaniom na rzecz upamiętniania ofiar Zbrodni Katyńskiej prowadzonym od początku lat dziewięćdziesiątych przez polskie instytucje państwowe, a także Rodziny i Środowiska Katyńskie omawianym w pracach historycznych dość marginalnie poświęciliśmy więcej uwagi.

Niewątpliwie książka ogromnie by zyskała, gdyby Andrzej Przewoźnik mógł jeszcze dalej nad nią pracować.

Niestety, w końcowej, niezwykle istotnej fazie przygotowywania jej do druku, zabrakło głównego autora. Osoby nie tylko dysponującej ogromną wiedzą, ale i bogatym doświadczeniem, a także wyczuciem, jakiego nabył w ciągu wielu lat trudnego obcowania w tak czułej społecznie sferze, jaką jest w Polsce pamięć narodowa. Osoby z dużą znajomością skomplikowanej dziedziny polsko-rosyjskich stosunków w aspekcie sprawy katyńskiej.

Podjęłyśmy z Małżonką śp. Andrzeja Przewoźnika, która w sprawę tę ogromnie się zaangażowała, decyzję opublikowania książki, złożonej przez Niego w Wydawnictwie, po dokonaniu niezbędnych korekt i jej dokończeniu, zobligowane Jego wolą i gorącym pragnieniem.

Miało to być przede wszystkim Jego dzieło, Jego – jako historyka.

Końcowe fragmenty okazały się szczególnie trudne do napisania.

Książki tej jednak nie można było nie wydać.

W imieniu śp. Andrzeja Przewoźnika i Jego Małżonki, a także swoim, chciałabym serdecznie podziękować tym, dzięki pomocy których książka została wzbogacona.

Przede wszystkim Rodzinom Katyńskim, a zwłaszcza Pani dr Ewie Gruner-Żarnoch, przewodniczącej Stowarzyszenia „Katyń” w Szczecinie, Panu Andrzejowi Suchcitzowi – kierownikowi Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, a także Pani Profesor Natalii Lebediewej, Panu Aleksandrowi Gurjanowowi i Panu Nikicie Pietrowowi.

Słowa szczególnej wdzięczności kieruję do Pana Profesora Jana Szilinga z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który po śmierci Andrzeja Przewoźnika wspomagał mnie merytorycznie w sprawach dotyczących treści książki, a także do Pana Profesora Adama Daniela Rotfelda za niezwykle cenne uwagi do jej końcowej części.

Równie serdecznie dziękuję tym, których życzliwość i wsparcie umożliwiły ukończenie tej książki.

Jolanta Adamska

1. Polska przed II wojną światową

Większość prac poświęconych Zbrodni Katyńskiej rozpoczyna się od września 1939 roku. Trudno jednak – ze względu na mord popełniony na tych, których czynem zbrojnym, a następnie wiedzą, talentem i wyteżoną pracą Polska stała się przed wojną dobrze funkcjonującym krajem Europy – pominąć okres dwudziestolecia międzywojennego.

Po studziesięcioletniej niewoli wydarzenia, które w latach 1914–1918 wstrząsnęły Europą: wybuch wojny światowej, działania militarne i klęska państw centralnych, rewolucja bolszewicka w Rosji, umożliwiły odzyskanie przez Polskę niepodległości. Kształt terytorialny państwa polskiego wykreśliła konferencja wersalska w 1919 roku. Radość Polaków była ogromna. Sekretarz amerykańskiego poselstwa w Warszawie Arthur Bliss-Lane tak zapamiętał obchodzone po raz pierwszy w wolnej Polsce Święto Majowe: „Rzadko kiedy byłem świadkiem tak żywiołowego entuzjazmu ludzi, jak wtedy, gdy tłumy warszawiaków świętowały dzień Konstytucji 3 Maja w roku 1919. Polacy nareszcie wyzwolili się spod panowania Rosjan, Niemców i cesarstwa austro-węgierskiego. Otwarte okna w domach Warszawy były tego wiosennego dnia udekorowane dla podkreślenia świątecznego nastroju. Tysiące ludzi z okrzykami «Niech żyje Wolna Polska!» gromadziło się na ulicach. Tłumy zebrały się pod Cytadelą, dawnym carskim więzieniem dla polskich patriotów. Generał Piłsudski dokonał przeglądu oddziałów walczących poprzednio w wojsku rosyjskim, niemieckim, austriackim, francuskim oraz marynarce niemieckiej. [...] Wszyscy żołnierze mieli swe dawne mundury, z jednym charakterystycznym dodatkiem: tego dnia na każdym kapeluszu lub czapce widniał emblemat orła z koroną”¹.

Równie wielki zapał towarzyszył odbudowie państwa. W pierwszych latach istnienia wolnej Polski trzeba było jednak mobilizować wszystkie siły do obrony jej niepodległości i granic.

Największym zagrożeniem dla odrodzonego kraju była sowiecka Rosja i jej plany utworzenia państwa światowego proletariatu. Lew Trocki, jeden z przywódców bolszewickiej rewolucji, głosił w Woroneżu 18 listopada 1919 roku: „[...] wolna Łotwa, wolna Polska i Litwa oraz wolna Finlandia, podobnie jak z drugiej strony wolna Ukraina, nie będą już klinem, lecz ogniwem, łączącym Sowiecką Rosję z przyszłymi Sowieckimi Niemcami i Austro-Węgrami. Jest to zapoczątkowanie federacji, początek europejskiej federacji komunistycznej – Związku Proletariackich Republik Europy”².

To Polska zatrzymała krwawy pochód bolszewików w głąb Europy pod hasłem: „Przez trupa Polski – do rewolucji światowej”. O klęsce Armii Czerwonej przesądziła bitwa stoczona 15 sierpnia 1920 roku pod Warszawą. Brytyjski dyplomata, lord Edgar d’Abernon, określił ją później jako „osiemnastą decydującą bitwę w dziejach świata”. W jednym z wcześniejszych artykułów, z sierpnia 1930 roku, napisał: „Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, które by było mniej docenione [...] Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się była zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie ulega bowiem wątpliwości, iż z upadkiem Warszawy Środkowa Europa stałaby otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji”.

Klęskę wojsk bolszewickich tak podsumował Włodzimierz Lenin: „Zbliżanie się naszej armii do Warszawy dowiodło niezbitcie, że gdzieś w jej pobliżu znajduje się centralny punkt całego systemu światowego imperializmu, systemu opierającego się na traktacie wersalskim. Polska, ostatni szaniec przeciwko bolszewikom, znajdująca się całkowicie w rękach Ententy, jest tak potężnym czynnikiem tego systemu, że kiedy Armia Czerwona zagroziła tej twierdzy – cały system się zachwiał. [...] Okazało się, że pokój wersalski trzyma się na Polsce. [...] Z chwilą zbliżania się naszych wojsk do Warszawy całe Niemcy zawrzały. Innym następstwem naszej obecności pod Warszawą był potężny wpływ na ruch rewolucyjny w Europie, a zwłaszcza w Anglii. Jeśli nie potrafiliśmy dotrzeć do proletariatu przemysłowego w Polsce (i to jest jedna z głównych przyczyn naszej porażki), który znajduje się za Wisłą i w Warszawie, to dotarliśmy do proletariatu angielskiego i wzniesiliśmy jego ruch na niebywałe wyżyny, na całkiem nowy szczebel rewolucji. [...] Zabrakło nam sił, nie mogliśmy zdobyć Warszawy i dobić polskich obszarników, białogwardzistów i kapitalistów”³.

Traktat pokojowy, zawarty z Rosją i Ukrainą 18 marca 1921 roku w Rydze,

ostatecznie ustalił kształt polskiej granicy wschodniej. Pierwszym i najważniejszym zadaniem stało się podniesienie kraju z ruin. Na skutek działań militarnych I wojny światowej (tylko w 1915 roku na terenach polskich walczyło 8 milionów żołnierzy) oraz ewakuacji zakładów przemysłowych w głąb Imperium Rosyjskiego, a także rabunkowej polityki Niemiec i Austro-Węgier, gospodarka polska leżała w gruzach. W wyniku wojen uległo zniszczeniu 1,8 miliona budynków, co stanowiło trzecią część zasobów mieszkalnych i 18 procent całości zabudowy. Zadania były gigantyczne.

Konieczne stało się zunifikowanie dotychczas obowiązujących różnych systemów wprowadzonych przez zaborców – pięciu prawnych oraz czterech podatkowych, celnych itd.

W pierwszych latach II Rzeczypospolitej na jej ziemiach jako środki płatnicze były używane: ruble carskie, ruble rosyjskiego Rządu Tymczasowego, ruble sowieckie, marki niemieckie, korony austriackie oraz karbowanice Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej. Już w 1920 roku nastąpiła unifikacja pieniądza. W monarchii habsburskiej obowiązywał ruch lewostronny, z tego powodu, wprowadzając ruch prawostronny, na terenie Galicji należało zmienić nie tylko przepisy, ale także urządzenia na drogach i kolejach. Koleje rosyjskie miały inną szerokość torów niż w pozostałych krajach Europy, co wymagało całkowitej przebudowy sieci kolejowej oraz taboru. Nowo wytyczona granica odcięła od siebie powiązane współpracą zakłady przemysłowe na Górnym Śląsku.

W 1924 roku własnymi siłami, bez wsparcia obcego kapitału, co było ewenementem w Europie, rząd Władysława Grabskiego przeprowadził reformę walutową, zastępując błyskawicznie tracącą na wartości markę polską złotym polskim, co trwale ustabilizowało walutę.

Stworzono od podstaw flotę morską. Aby uniezależnić się od Wolnego Miasta Gdańska, wybudowano port w Gdyni, która z małej wioski rybackiej w ciągu kilkunastu lat stała się liczącym 120 tysięcy mieszkańców miastem, z jednym z największych portów nad Morzem Bałtyckim. Podobnie, w latach 1928–1933, zbudowano liczącą 497 km magistralę węglową, łączącą śląski Chorzów z pomorskimi Tczewem i Gdynią.

Po latach niewoli stworzono system polskiej oświaty. Ograniczano analfabetyzm, budowano szkoły. Powstawało szkolnictwo wyższe. Oprócz istniejących uniwersytetów – Jagiellońskiego w Krakowie, założonego w 1364 roku, i Jana Kazimierza we Lwowie, powstałego w 1661 roku, odtworzono zlikwidowane

przez władze carskie uczelnie w Warszawie i Wilnie. Powołano też od podstaw w 1919 roku uniwersytet w Poznaniu. Wyższą kadłą techniczną zapewniali krajowi absolwenci politechnik Lwowskiej i Warszawskiej oraz nowo powstałej Akademii Górniczej w Krakowie. W 1939 roku Polska miała już 28 renomowanych wyższych uczelni. Dla kraju pracowała znakomita kadra liczących się w świecie wynalazców oraz inżynierów praktyków. Wielu z nich ukończyło wcześniej specjalistyczne studia zagraniczne. Otwierano państwowe muzea i galerie sztuki, objęto opieką zabytki historii i kultury, polska szkoła konserwatorska stała się znana i ceniona na świecie. Rozwijał się nowoczesny przemysł.

Znaczącym osiągnięciem Polski było wprowadzenie nowoczesnego ustawodawstwa pracy: czterdziestosześciodzinny tydzień pracy, płatne urlopy, prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych, obowiązkowe ubezpieczenia pracowników od choroby i wypadków przy pracy. Zastosowane rozwiązania należały do najbardziej postępowych na świecie.

Przeprowadzono też intensywną radiofonizację kraju. Rozpoczęła się produkcja polskich odbiorników radiowych. Polskie Radio uruchomiło 18 kwietnia 1926 roku regularną emisję programu. W maju 1931 roku powstała najsilniejsza w Europie stacja nadawcza w Raszynie o mocy 120 kW, umożliwiająca transmisję radiowe słyszalne na całym kontynencie. Program radiowy prezentował nowoczesny i bardzo wysoki poziom artystyczny. Polska zaczęła odnosić też sukcesy na międzynarodowej arenie sportowej. Wyróżniali się przede wszystkim należący do światowej czołówki jeźdźcy i piloci sportowi.

Światowy kryzys gospodarczy, który wybuchł w 1929 roku, poważnie wpłynął na zahamowanie rozwoju gospodarczego młodego państwa. Jego skutki udało się powstrzymać dopiero po sześciu latach, przede wszystkim dzięki staraniom ówczesnego wicepremiera i ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego, głównego inicjatora realizacji programu budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, zlokalizowanego w widłach Wisły, Sanu i Dunajca. Miał on wzmocnić Polskę w wielu płaszczyznach, także – w związku z rosnącym zagrożeniem na arenie międzynarodowej – rozbudować jej przemysł zbrojeniowy.

Prace podjęto z dużym zaangażowaniem, rozpoczynając budowę wielu obiektów jednocześnie. Inwestycjom COP towarzyszyła rozbudowa infrastruktury komunikacyjnej i energetycznej. Energii dostarczać miały elektrownie wodne i ciepłone, bazujące na dostępnych surowcach. Od podstaw wybudowano nowe miasta: Stalową Wolę, gdzie powstały huta i nowoczesne zakłady zbrojeniowe,